

Mało znany artykuł ERNY MOHR dotyczący restytucji żubra

A little known paper on restitution of European bison by ERNA MOHR

JAN RACZYŃSKI*, PIOTR DASZKIEWICZ, TOMASZ SAMOJLIK*****

* Białowiecki Park Narodowy,
ul. Park Pałacowy II, 17-230 Białowieża
e-mail: jan.raczynski@wp.pl

** Museum National d'Histoire Naturelle
56, Avnue Ernest Renan. 94120 Fontenay sous Bois;. Francja
e-mail: piotrdas@mnhn.fr

*** Zakład Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk,
ul. Waszkiewicza 1c, 17-230 Białowieża,
e-mail: samojlik@bison.zbs.bialowieza.pl

W numerze 15(4) czasopisma Mammalia z 1951 roku ukazał się w języku niemieckim artykuł ERNY MOHR dotyczący pierwszych lat restytucji żubra. Jest on dziś mało znany i właściwie zapomniany, jednakże zasługuje na przypomnienie i opublikowanie w języku polskim. Dodatkowo stanowi to okazję, by przedstawić sylwetkę tej znanej niemieckiej uczoney, której działalność, już od wczesnych lat czynnej pracy badawczej, została powiązana zarówno z restytucją żubra, jak i z Polską.

Erna Mohr urodziła się w Hamburgu w 1894 r. Po zdobyciu średniego wykształcenia rozpoczęła pracę nauczycielską. Niemal równocześnie z pracą w szkolnictwie związała się z Instytutem Zoologii i Muzeum w Hamburgu, gdzie początkowo interesowała się rybami. Jako współpracowniczka tej placówki naukowej, później kustosz i kierownik działu ssaków, rozwijała bardzo intensywnie swe badania. Plonem tej działalności było ponad 400 publikacji. Wśród nich, w miarę rozwoju swoich zainteresowań naukowych, coraz więcej miejsca poświęcała badaniom różnych gatunków ssaków, w tym wielu gatunkom kopytnych i żubrom. W jej dorobku naukowym znalazły się liczne opracowania syntetyczne z tej dziedziny, m.in. monografie żubra, fokii pospolitej, syren i krowy morskiej, dzikich koni i dzików, wydane w popularnej serii "Die neue Brehm - Biicherei" oraz książka „Dziko żyjące gryzonie Niemiec i krajów sąsiednich". Wielokrotnie w latach międzywojennych bywała w Polsce, odwiedzała Białowieżę i utrzymywała liczne kontakty z naukowcami polskimi.

Z problematyką ochrony żubra nawiązała kontakt bardzo wcześnie, bo niemal w chwili powstania w 1923 r. Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra (Internationale Gesellschaft zur Erhaltung des Wisents). Już w pierwszym sprawozdaniu rocznym z działalności Towarzystwa jej nazwisko widnieje w grupie współpracowników zajmujących się funkcjonowaniem tej

międzynarodowej organizacji - zaczyna prowadzić katalog publikacji dotyczących żubra, archiwizuje fotografie i dokumenty członkowskie, zajmuje się przygotowaniem ekspozycji. Pierwszy spis rodowodowy wszystkich żyjących na świecie żubrów czystej krwi na dzień 1 stycznia 1931 r. opracował GOERD VON DER GROEBEN, ale materiał do następnych gromadziła już ERNA MOHR. Następne dwa zeszyty Księgi (wydane w 1931 i 1936 roku) przygotowała do druku i opublikowała pod własnym nazwiskiem. Podstawą pracy była kartoteka żubrów czystej krwi, którą założyła i systematycznie prowadziła. Niestety, nie było jej dane przygotowanie następnych zeszytów. W swoim artykule na temat Księgi Rodowodowej Żubrów (MOHR 1967) pisała o tym oględnie: „w latach 1937-1945 Księga Rodowodowa Żubrów znalazła się w innych rękach i w ciągu tych lat nie sporządzano zestawień i nie drukowano Księgi, jak również nie prowadzono kart rodowodowych”. W rzeczywistości sytuacja była bardziej dramatyczna - restytucją żubra zawładnęli naziści, reprezentowani przez oddanych idei narodowego socjalizmu działaczy i naukowców. Do tych ostatnich należał dr LUTZ HECK, ówczesny asystent w Berlińskim Ogrodzie Zoologicznym, potem znany entuzjasta nowej władzy, przyjaciel HERMANNA GÖRINGA i członek SS. W środowisku hodowców dał się poznać jako autor koncepcji odtworzenia „germańskiego tura” za pomocą krzyżowania różnych ras bydła i selekcji nastawionej na cechy zewnętrzne. Wyhodowane przez niego „tury Hecka” do chwili obecnej utrzymywane są w niektórych zachodnioeuropejskich hodowlach i parkach zwierzęcych, będąc dowodem ignorancji naukowej i spuścizną okresu intensywnej nazistowskiej propagandy.

W rządowym kompleksie łowieckim Schorfheide, podlegającym bezpośrednio GÖRINGOWI, już w 1935 r. utworzono specjalne zagrody, przeznaczone do eksperymentów hodowlanych nad otrzymywaniem mieszańców żubrów i bizonów amerykańskich poprzez krzyżówki z żubrem. Idea tzw. „chowu wstecznego” żubrów była kolejnym pomysłem dr LUTZA HECKA, który w okresie hitlerowskim został powołany na prezesa Stowarzyszenia Hodowców Żubrów, utworzonego pod egidą Wielkiego Łowczego Rzeszy, które miało odtąd, w miejsce MTOŻ, wykorzystywać nowe, nieznane dotąd możliwości, jakie otwierały się przed niemieckimi ośrodkami hodowli żubrów. Prace hodowlane rozpoczął w Springe k. Hannoveru, a następnie na rozkaz GÖRINGA przeniósł je do Schorfheide (BORMEISTER 1997). Eksperymenty (błędnie, rzecz jasna, określane jako „chów wsteczny”) polegały na krzyżowaniu byków żubrów z krowami bizonów amerykańskich. Otrzymane w ten sposób mieszańce miały być dalej kojarzone z żubrami bykami w celu zwiększenia udziału krwi żubra u hybrydów. Jest rzeczą oczywistą, że zwierzęta uzyskiwane tą drogą nie mogły być uważane za żubry czystej krwi i jako takie nie mogły się znaleźć w rejestrach rodowodowych Księgi Rodowodowej Żubrów. Dodatkowym niebezpieczeństwem dla światowej restytucji tego gatunku był fakt, iż mieszańce o znacznym udziale krwi żubra często nie wyróżniają się eksterierem na tyle, by można je było odróżnić od czystej krwi żubrów.

Nie ulega wątpliwości, że omawiany proceder był starannie zaplanowaną akcją, zmierzającą do zafałszowania danych rodowodowych i podyktowaną chęcią uzyskania przez Trzecią Rzeszę przodującego miejsca na świecie w hodowli żubrów. W tym wczesnym okresie restytucji żubra rywalizacja o postępy hodowlane była zadaniem prestiżowym, zaś chęć przodownictwa za wszelką cenę, połączona z ignorowaniem rzetelności naukowej, okazała się typową cechą systemu totalitarnego.

„Ponieważ niemiecka hodowla żubrów jest sprawą czysto niemiecką - na wszelkich zgromadzeniach międzynarodowych, jak również w prasie sprawy te będą traktowane według jednego, określonego punktu widzenia, co jest życzeniem Pana Prezesa Rady Ministrów Göring’a” - głosiły słowa listu podpisanego przez prezesa nowo powołanego Stowarzyszenia Hodowców Żubrów (wg listu z prywatnych zbiorów E. MOHR).

Przyrodnicy i hodowcy zrzeszeni w Międzynarodowym Towarzystwie Ochrony Żubra, którzy mogli przed światem zdemaskować groźne dla międzynarodowej akcji ochrony żubra praktyki

Mało znany artykuł Erny Mohr dotyczący restytucji żubra

nowego kierownictwa poczuli się zbyt zagrożeni, aby publicznie zaprotestować. Dr ERNA MOHR, która sprzeciwiała się tym praktykom i przygotowała artykuł obnażający szkodliwość eksperymentu używania do krzyżówek cennych rodowodowych żubrów, została zmuszona do milczenia urzędowym listem, w którym, nie przebijając w słowach, zagrożono jej interwencją Kancelarii Rzeszy, jeśli nie wycofa swego stanowiska. Odpowiedzią na próby obrony czystości nauki było całkowite jej odsunięcie od zajmowania się sprawami żubrów i Księgi Rodowodowej.

Mimo grózb ERNA MOHR nie zmieniła oficjalnie swych poglądów i nie powstrzymała to jej przed dalszym poufnym gromadzeniem danych o żubrach czystej krwi, uzyskiwanych dzięki osobistym kontaktom i zaufanym współpracownikom. Szczęśliwym trafem samowolna redakcja nie zdołała doprowadzić do wydania kolejnego zeszytu Księgi. Dzięki temu nie doszło do opublikowania zafałszowanych danych i w powojennych spisach można było oprzeć się na rzetelnych informacjach, zebranych dzięki ludziom, którzy nie poddali się terrorowi i oszustwu.

Stado żubrów i bastardów z Schorfheide nie przetrwało ofensywy Armii Czerwonej. Żubry - mieszańce z udziałem krwi bizona amerykańskiego stwierdzono jednak po wojnie także w ogrodzie zoologicznym Munchen-Hellabrunn, co spowodowało konieczność specjalnej weryfikacji tamtejszego stada. Dokonała tego dr ERNA MOHR, która w okresie powojennym stała się zachodnią współpracowniczką („mężem zaufania”) dr JANA ŻABIŃSKIEGO, nowego redaktora Księgi Rodowodowej Żubrów. Pierwszy opublikowany po wojnie zeszyc Księgi ukazał się w 1947 r. w Warszawie. Wydał go dr JAN ŻABIŃSKI, który zawarł w nim weryfikację danych obejmujących cały okres wojny i poprzedzający go etap nie publikowania dokumentacji rodowodowej. Fakt ten zapoczątkował przejęcie Księgi przez Polskę, w czym ŻABIŃSKI, ówczesny dyrektor Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, już wcześniej związany z pracami Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra, odegrał decydującą rolę.

W latach następnych, praktycznie aż do śmierci, dr ERNA MOHR skrupulatnie gromadziła i systematycznie wysyłała na ręce dr ŻABIŃSKIEGO kompletne zestawienia żubrów z krajów zachodniej Europy, z którymi kontakt z Polski był wówczas utrudniony, a bezpośrednie kontakty personalne praktycznie niemożliwe. Była członkiem Grupy do Spraw Żubra przy Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i jej zasobów.

Jednego z autorów niniejszej publikacji (J. R.) los zetknął ze spuścizną dr ERNY MOHR w dziedzinie hodowli żubrów wówczas, gdy przejmował on od dr JANA ŻABIŃSKIEGO zadanie prowadzenia (jako sekretarz Redakcji) Księgi Rodowodowej Żubrów. Było to na przełomie lat 1968/69, podczas służbowego pobytu w Berlinie Wschodnim (NRD), kiedy w trakcie zbierania zaległych materiałów do Księgi napotkano na trudności w uzyskaniu danych o żubrach z Republiki Federalnej Niemiec i innych krajów zachodniej Europy. Okazało się wówczas, że w Berlinie Zachodnim mieszka p. META SCHAUBACH, rodzona siostra już wówczas nieżyjącej ERNY MOHR. Dzięki specjalnemu urzędowemu zezwoleniu udało się wówczas odwiedzić osobiście siostrę ERNY i uzyskać od niej obietnicę przekazania niezwykle cennych bieżących i archiwalnych materiałów Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra na rzecz nowej Redakcji Księgi Rodowodowej Żubrów, powstającej wówczas przy Zakładzie Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży. Swą decyzję pani META SCHAUBACH bez żadnych uprzedzeń uzasadniła tym, że materiały te powinny zostać przekazane Polsce, która stała się po wojnie krajem przodującym pod względem posiadanych żubrów czystej krwi oraz miejscem wydawania Księgi Rodowodowej Żubrów. Wiadomo mi (J.R.), że to brzemiennie w skutki rozstrzygnięcie spotkało się natychmiast ze sprzeciwem ze strony przedstawiciela berlińskiego ogrodu zoologicznego, którego zdaniem archiwum Internationalen Gesellschaft zur Erhaltung des Wisents powinno pozostać w Niemczech. Ale pani SCHAUBACH była konsekwentna w podtrzymywaniu raz podjętej decyzji. Prawdopodobnie realizowała ona w ten sposób wolę swej nieżyjącej siostry okazując przy tym zaufanie dla strony polskiej, a równocześnie absolutną bezstronność w rozstrzyganiu spraw związanych z restytucją żubra na rzecz nowej sytuacji w redagowaniu Księgi. Pozostało jedynie zorganizowanie technicznej strony przejęcia materiałów, które to zadanie jawiło się pracownikom ambasady PRL w Berlinie niezrozumiałe i mało ważne. Jednak dzięki mojej (J.R.) nieprzejednanej postawie i uporowi udało się sprawę załatwić i w kilka miesięcy później osobiste notatki, korespondencja i urzędowa kartoteka żubrów, a także liczne odbitki prac i kompletne wydawnictwa

M.T.O.Ż. dotarły w paczkach, za pośrednictwem Polskiej Misji Handlowej, z Hamburga do Białowieży.

Dziś stanowią one bezcenną podstawę archiwum dokumentacji o pochodzeniu ostatnich, pozostałych przy życiu żubrów czystej krwi na świecie i źródło wiedzy o rodowodach wszystkich obecnie żyjących przedstawicieli tego gatunku.

Hodowla żubrów w ostatnim dziesięcioleciu i jej stan obecny

Erna Mohr

(z niemieckiego przetłumaczył J. Dorst)

[Mammalia 1951: 15. (4)]

Żubr (*Bison bonasus* (L.)), najszlachetniejszy z wielkich, dzikich ssaków Europy, został nieomal doszczętnie zniszczony podczas pierwszej wojny światowej. Gdy w 1921 roku ostatni białowiecki żubr padł z rąk kłusowników, los tego gatunku wydawał się przesądzony. W 1923 podczas tworzenia Międzynarodowego Towarzystwa dla Ochrony Żubra doliczono się zaledwie sześćdziesięciu zwierząt, w większości trzymany w ogrodach zoologicznych. W dodatku nie wiadomo jeszcze wówczas, że zaledwie połowa tych zwierząt jest czystej krwi! Pozostałe miały w większym lub mniejszym stopniu domieszkę krwi bizona. Większość z nich miała nawet niewielką domieszkę krwi szarego bydła stepowego.

Z wielką energią zabrano się jednakże do rozmnażania tej tak niepokojąco zmniejszonej liczby żubrów. Coraz częściej stwierdzano jednak, że uważane za czystej krwi żubry okazywały się jedynie mieszańcami. To właśnie dlatego przez długie lata nie udawało się otrzymać większej liczby niż 60 sztuk. Jednakże wartość hodowlana stada zwiększała się dzięki jego odmłodzeniu i wyeliminowaniu obcej krwi. Gdy w 1932 roku wyeliminowano ostatnie błędy, stado [żubrów] zaczęło powoli, lecz regularnie powiększać się. Powstało kilka nowych ośrodków hodowlanych i sytuacja wydawała się bardzo dobra.

Wszystkie ośrodki uzyskały najlepsze możliwe rezultaty z materiału, jakim dysponowały. Niektóre z pewnością miały więcej szczęścia niż inne, ale wszystkie stada powiększały się z wyjątkiem dwóch ośrodków gdzie liczba [żubrów] zmniejszyła się w rezultacie epidemii. Polskie hodowle zaliczały się do najważniejszych. Po działaniach wojennych w Pszczynie pozostała tylko jedna dwudziestoletnia krowa i dwa byki. Jeden urodzony w 1917, a drugi w 1919.

Krowa, choć stara, po czteroletniej przerwie zaczęła na nowo zachodzić w ciążę i w 1923 roku urodziła byczka, a następnie rok później cielę płci żeńskiej „Plakette” i w 1926 swojego ostatniego potomka, byka „Platen”.

Mało znany artykuł Erny Mohr dotyczący restytucji żubra



Ryc 1. 23 marzec 1950. Grupa żubrów w parku Springe (ERNA MOHR)

Ten ostatni to przysły ojciec dwóch byków „Plisch” i „Plum” jakże ważnych dla hodowli w Białowieży i w Springe. Dzięki samicy „Plakette” hodowla pszczyńska ponownie stała się kwitnącą i szybko stała się jedną z tych, które liczyły największą ilość żubrów. Zresztą nadal taką pozostaje, choć Niemcy pobrali z niej znaczną ilość nadliczbowych byczków.

Stado białowieskie, całkowicie zniszczone w 1921 roku, zostało odbudowane dzięki zakupom polskiego rządu. Pomimo oddania części zwierząt do siostrzanej hodowli w Niepołomicach i na Białoruś w celu utworzenia tam nowego stada, stado białowieskie pozostaje drugim, co do znaczenia. Polska pozostaje zresztą dominującym krajem, jeśli chodzi o liczbę żubrów.

Liczba żubrów w okresie międzywojennym znacznie przekroczyła setkę. Świadomie wiele ośrodków hodowlanych, zwłaszcza w Polsce i w Niemczech, rozproszyło swoje stada. W ten sposób pomimo kilku epidemii i wypadków sytuacja była bardzo dobra aż do pierwszych lat drogiej wojny światowej. W dodatku populacja żubrów trwale odmłodziła się.

W okresie niemieckiej okupacji, para reprodukcyjna jak i cielę z Niepołomic zostało wysłane do Niemiec podobnie jak niektóre z byków, pozostających w nadmiarze w Pszczynie. Jeden z byków z Berlina został natomiast wysłany do Pszczyny gdzie padł nie pozostawiając potomstwa, co ucieszyło hodowców czystych ras i zwierząt czystej krwi.

Następnie, w rezultacie nalotów, nastąpiły straty w stadzie niemieckim. Spowodowało to przeniesienie dużej liczby żubrów do regionów mniej zagrożonych bombardowaniami. Zwierzęta te, podobnie jak żubry żyjące swobodnie w dużych parkach, przetrwały wojnę w dobrym stanie. Poważne straty nastąpiły wraz z upadkiem Niemiec i nie były zresztą spowodowane przez Niemców. W obecnej wschodniej strefie Niemiec nie ma dziś żadnego żubra. Para reprodukcyjna i cielę pochodzące z wrocławskiego ZOO zostały odesłane do Polski jako rekompensata za zwierzęta zabrane z Niepołomic.

Żubry z Berlina zostały wysłane do landu Schorf, aby ochronić je przed nalotami. Żaden z nich nie ocalał z masakry, jaką urządzili żołnierze zwycięskich oddziałów. Także w Waren nad Darss, w Eichwald (Prusy Wschodnie) żaden nie został oszczędzony. W Boitzenburgu ocalał jedynie stary żubr „Botho Erost”. Jego zabicie było już przesądzone, jednakże po trudnych rozmowach generał ŻUKOW [woryginalie SHUKOW] ocalał to stare zwierze i zezwolił berlińskiemu ZOO na zajęcie się

nim. Jednakże 24 grudnia 1945 roku byk ten padł na atak serca podczas transportu. W ten sposób zginął ostatni żubr ze wschodniej strefy Niemiec.

W strefie zachodniej żołnierze oddziałów okupacyjnych zabili cztery samice w Springe i całe stado w Wilhelmstal niedaleko Eisenach. W Neanedertal niedaleko Dusseldorfu, jedynie jedna samica mieszańców uratowała się przed zemstą cudzoziemskich robotników i jeńców wojennych.

W Puszczy Białowieskiej w trakcie odwrotu oddziałów niemieckich wrota Rezerwatu Żubrów zostały otwarte, aby zwierzęta te nie stały się ofiarą kłusowników. Na szczęście polskie władze natychmiast bardzo energicznie zaopiekowały się żubrami.

Pomimo tych poważnych strat zagrożona hodowla żubrów odrodziła się w wielu krajach, a zwłaszcza w Polsce, ZSRR i Szwecji.

Polsce przypada zasługa utworzenia nowego rezerwatu żubrów w górach. W ten sposób dano żubrom środowisko specyficzne dla górskiej formy żubra, jaką reprezentował żubr kaukaski (*Bison bonasus caucasicus* Hilzheimer). Do rezerwatu tego przewieziono te z polskich żubrów, które miały jeszcze pokąźną część dziedzictwa genetycznego żubra kaukaskiego lub które miały formę zbliżoną do tej rasy.



Ryc. 2. Czerwiec 1944. Park Białowieski w 1944 roku. Brama została otwarta i żubry znalazły się na wolności (EBELING)

Mało znany artykuł Erny Mohr dotyczący restytucji żubra

Także ZSRR zintensyfikował rozpoczętą polskimi osobnikami hodowlę żubrów. Bez wątpienia Rosjanie na nowo zainteresowani są hodowlą tego gatunku, którą kiedyś prowadził w rezerwacie Askania-Nowa i kilku innych ośrodkach.

W Szwecji stado parku zoologicznego w Skansen koło Sztokholmu ogranicza się do dwóch par reprodukcyjnych. Skuteczne wysiłki na rzecz hodowli żubrów w tym kraju zawdzięczamy prywatnemu rezerwatowi, znajdującemu się niedaleko miasta Avesta nad rzeką Dal na południu prowincji Dalecarlie. Rezerwat jest własnością konsula generalnego AXELA JOHNSTONA. W tym dużym parku zwierzęta reprodukcyjne trzymane są w niewielkich zagrodach, podczas gdy osobniki młode i byczki mają do dyspozycji tereny o znacznej powierzchni.

Można także cieszyć się ze zorganizowania nowego ośrodka hodowli żubrów w ogrodzie zoologicznym w Kopenhadze, gdzie istnieją dobre warunki dla powiększenia stada.

Jeśli chodzi o żubry niemieckie to dysponujemy obecnie jedynie informacjami dotyczącymi zwierząt w obecnym państwowym parku w Springe. Tylko ta część niemieckiego stada jest uznana za zwierzęta czystej krwi i figuruje w księdze hodowlanej Międzynarodowego Towarzystwa dla Ochrony Żubra, ponownie wydawanej przez dr ŻABIŃSKIEGO z Warszawy.

Na dzień 15 stycznia 1951 rozkład całości stada żubrów był następujący:

	samce	samice
Polska		
Białowieża II	8	12
Pszczyna	7	11
Niepołomice	3	12
Smardzewice	3	1
Gorce	1	6
Warszawa	2	-
Wrocław	1	-
Razem	25	42=67
Z.S.R.R.		
Białowieża III	9	7
Sierpuchów	4	3
Kaukaz	1	
Razem	14	10=24
Szwecja		
Skansen-Sztokholm	1	1
Skansen-Julitta	1	1
Avesta	1	19
Razem	13	11=24
Anglia	2	1
Kopenhaga	1	2
Amsterdam	3	5
Bazylea	1	-
Rzym	1	-
Praga	1	-
Springe	2	7

Mało znany artykuł Erny Mohr dotyczący restytucji żubra

Do tych 132 okazów czystej krwi, 63 samców i 78 samic, trzeba dorzucić kilka dodatkowych okazów niemieckich. Prawdopodobnie dwanaście zwierząt znajduje się w Monachium, Augsburgu, Kolonii, Duisburgu i Wuppertalu. Jednakże nawet nie licząc tych dodatkowych zwierząt stan stada żubrów jest wystarczająco dobry, aby z zaufaniem patrzeć w przyszłość. W ciągu roku 195] urodziło się już tyle cieląt, że ich liczba przewyższyła ubytki. Można uznać, że wojenne straty zostały zrekompensovane i można zarazem przewidywać stały i regularny wzrost populacji tego wspaniałego gatunku.

ERNA MOHR
Muzeum Zoologiczne w Hamburgu

Summary

Erna Mohr was one of the most important persons involved in the restitution of European bison. Presentation of a little known paper devoted to these issues published by Erna Mohr in 1954 in German (now translated into Polish is an opportunity to recall her life and achievements in a short foreword paper.

Literatura

BOIMEISTER. H.-J. 1997: Wildeinburgerungen in der Schortheide. Beitrage zur Jagd und Wild forschung 22.: 383-397

MOHR E. 1967: The studbook of the European bison. Int. Zoo Yearbook 7.: 187-188.

SZTOLCMAN J. 1924: Materiaux pour l'histoire naturelle et pour l'histoire du Bison d'Europe (Bison bonasus Linn.). Prace Zoologiczne Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego (Annales Zoologici Musei Polonici Historiae Naturalis) 2(3-4): 50-137.

SZTOLCMAN J. 1926: Żubr - jego historia, obyczaje i przyszłość. Nakł. Centr. Zw. Pol. Stow. Łow. 1-104.

WRÓBLEWSKI K. 1933: Czy możliwe jest obecnie i jaką drogą odrodzić wymierającego żubra. 1-64. Lwów.

Wpłynęło 18 VII 2004